№. 186. we Wtorek dnia 12. Sierpnia 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Berlina, dnia 9. Sierpnia. — Asessor głównego sądu ziemskiego Pan Dassel w Poznaniu, został Radzcą przy tymże sądzie mianowany, a dotychczasowy assessor sądu głównego ziemskiego Leonhard w Międzychodzie, komissarzem sprawiedliwości przy tamecznym sądzie ziemsko miejskim i notaryuszem w departamencie sądu głównego w Poznaniu, z wyznaczeniem mu miejsca na mieszkanie w Międzychodzie.

Upłynęło już lat piętnaście, mówi Commerce, od czasu jak w trzech dniach dokonano we Francyi rewolucyi, obalono tron i wygnano dynastyę. Powitano rewolucyę tę powszechnym oklaskiem we Francyi. Był to czas silnéj wiary, wielkich nadziei, serdecznéj exaltacyi. Sądzono, że tu nakoniec poczyna się nowa era marzonéj przyszłości. Jak się wywiązał rząd z téj świętéj rękojmi, którą w jego ręce złożono? jak się obszedł z tą śliczną, czystą, i losom swoim zawierzającą Francyą lipcową? coby powiedział owym poległym bohaterom, którzyby z grobów powstali i zapytali o rachunek z władzy, którą im oddali dla honoru i wolności kraju? Nowa era, która miała być rozwojem zasad rzuconych w roku 1789. w prawodawstwie, naznaczona jest tylko prawami niewoli. Jedyny postęp, który zyskaliśmy, jest ten, co go ręka zwycięzców w Karcie nakreśliła. Skoro tylko nowy rząd się ustalił, natychmiast rzucił się na tór wstecznych dążeń i na nim nie przestaje postępować. Każdy rok nacechowany jest wsteczną dążnością. Nie masz wolności, na którąby się w końcu tego czasu nie targniono. Reakcya rozpoczęła swe kroki od napaści na osoby, potém na rzecz samą. Stał na czele gwardyi narodowéj mąż, otoczony miłością całego kraju. W pierwszych chwilach po lipcowéj rewolucyi, popisywano się jego osobą, chełpiono jego przyjaźnią, jego towarzystwem. Był to Lafayette. Jak tylko jego pomocy nie potrzebowano, odebrano mu dowództwo nad gwardyą. Koléj przyszła potém na Lafitta i Dupont de l'Eura; na Lafitta, który z sercem strapioném się cofnął i którego słowa w izbie były głosem rozpaczy. Tak oddalono od władzy wszystkich, co pragnęli, aby karta nie była samą zmianą dynastyi. Po wojnie wydanéj osobom, walka nastąpiła przeciw zasadom. Naprzód rzucono się na prawo przeciw stowarzyszeniu, przezco zniszczono jednę z naszych najżywotniejszych, i najpotrzebniejszych wolności. Następują potém prawa wrześniowe, wymuszone pod wpływem zemsty i przestrachu, przez które osłabiono sądy przysięgłych i skrępowano prasę. Nie mówimy tu o pojedyńczych prawach, które były następstwem tych wojen krzyżowych przeciw wolnościom publicznym, rękojmiom i środkom obrony, jakiemi kraj chciał się przeciw złéj wierze obwarować. Nakoniec, jak to przed kilku miesiącami powiedział Lamartine ukoronowano dzieło to zbrodniczéj napaści na wolność Francyi, obwarowano i uzbrojono Paryż. Obwarowany i uzbrojony Paryż niczém inném nie jest jak tylko nowém urządzeniem państwa, urządzeniem okamieniałém, niewzruszoném, na około stolicy państwa i siedliska reprezentacyjnego rządu; jest to wielka zmiana konstytucyi państwa, posunięta przemoc na korzyść monarchii, ze szkodą wszystkich ludowych żywiołów. Owoż jest bilans ostatnich łat piętnastu. Widzieliśmy, jak każda z naszych wolności ginęła lub się zachwiała. Przekupstwem staliście się panami prawnego państwa, a uzbroiliście spiżem wały przeciw wszystkiemu, co nie jest teraz w dzierzeniu waszego prawnego państwa. Mówiliśmy dotąd o polityce wewnętrznéj. Zewnętrzna polityka tym samym torem kroczyła. Nowy rząd zaparł się tak wewnątrz jak zewnątrz swego początku. Zamiast zająć silne stanowisko w obec zdziwionego świata, upodlił się, aby się tylko dostał w koło europejskiéj rodziny. Odrzucony przez państwa stałego lądu, rzucił się ślepo w objęcia Anglii; poświęcił przymierzu temu wszystko, a za to otrzymał samo upokorzenie. Gwałtowny wewnątrz, tchorzliwy na zewnątrz, — to jest znamie postępowania rządu. I cóż jest naprzeciw zdeptanemu lipcowemu programatowi, naszym pogwałconym wolnościom i naszéj sponiewieranéj chlubie narodowéj, dzisiajsza uroczystość na cześć rewolucyi z roku 1830., jeżeli nie dziełem obłudy?

Berlin. — Koncert p. J. F. Dobrzyńskiego odbył się w środę dnia 6. Sierpnia, tak jakeśmy donieśli w jednym z uprzednich numerów gazety. Powtarzamy zdanie referenta berlińskiego, co do samego koncertu. Sześć oddziałów, były zapełnione samemi kompozycyami z jego opery: Monbar czyli

RAPPORT O URZĄDZENIU SZKÓŁ GOSPODARSKICH W WIRTENBERGII.

przez
pana Kisler Mera miasta Cerney, Członka Towarzystwa Gospodarskiego w Departamencie Wyższego Renu.

(*Dokończenie.*)

Specjalny dozór szkoły w Hohenheim, powierzony jest uczonemu profes. Schlipf, znanemu z dzieła popularnego jakie o rolnictwie napisał, a skutki zadziwiające jakie szkoła ta przedstawia przypisać szczególniéj można szczęściu w doborze takiego nauczyciela, pełnego gorliwości, wytworności i przezorności. Jest to głęboki filozof, który z gruntu poznał serce ludzkie i który umie dobrze władać skłonnościami swych uczniów.

Dyrektorowie szkół gospodarskich w Ellwangen i Ochsenhauzen są zarazem dzierżawcami tych posiadłości. Organizacja podobna może mieć swe korzyści ekonomiczne, jeżeli wybór osoby był szczęśliwy. Jéj uczucie dobra ogółu i świętości obowiązków, powinno zdołać zniszczyć chęć korzyści osobistych, inaczéj lękać się należy, ażeby cel takiego zakładu w części przynajmniéj nieległ interesowi dzierżawcy, tém bardziéj, że gdzie wykształcenie uczniów jest celem głównym, korzyści dzierżawcy mniéj więcéj cierpieć muszą.

W szkołach Wirtemberskich sam dyrektor szkoły 5 do 6 godzin dziennie trudni się nauczaniem, lecz to tylko w zimie, w lecie bowiem przestaje on dozorowania uczniów i starania, aby ich godziny wolne od pracy korzystnie użyte były.

Nauczyciel dany mu do pomocy przewodniczy 12 godzinnéj nauce w zimie a przez 6 godzin w lecie. Wieczory zimowe i w dnie dżdżyste w których uczniowie niemogą wychodzić, poświęcane są na powtarzanie nauk i rozwiązywanie dawnych ich zagadnień rolniczych.

Czas nauki rozłożony jest na trzy lata, i tak podzielony, że uczniowie tak teorją jak i praktykę w przeciągu tym ukończyć mogą. Obowiązani oni są w ciągu całéj swéj bytności w téj szkole podzielać wszystkie prace ręczne w gospodarstwie, i to koniecznie przez 10 godzin dziennie w czasie wiosny, lata i jesieni, a tylko 8 godzin w zimie. W czasie zbiorów robota przedłużoną być może o 2 godziny dziennie, lecz wtenczas niemają wykładu nauk teoretycznych.

Uczniowie do tych szkół przyjmowani są w 16 roku życia i powinni już mieć przysposobienie elementarne w tym stopniu, aby mogli zrozumieć i postępować w naukach im wykładanych, powinni nadto dosyć mieć sił fizycznych potrzebnych do zniesienia trudów ręcznéj pracy rolniczéj, i wreszcie nieco już z pracami temi być obeznanemi i umieć władać pługiem.

Płatni oni są przez dyrektora folwarku za prace ręczne, które wykonywają od 37 i pół do 45 groszy dziennie, stósownie do ważności roboty ukończonéj.

Starsi którzy jakeśmy wspomnieli tylko jako przychodnie pracują, niepobierają żadnéj za to zapłaty, przez wzgląd na to iż są tylko czasowi i bez żadnego zobowiązania się.

Uczniowie stali mieszkają i żywieni są w folwarku, za opłatą z ich strony za jadło po 32 i pół gr. dziennie temu, który się podobnéj podjął dostawy.

Dyrektór dostarcza potrzebnych materjałów piśmiennych, książek i światła i zarazem staraniem jego jest utrzymanie bielizny, pościeli i sprzętów, za co od administracji rocznie za każdego ucznia 150 zł. (90 fr.) pobiera. Koszta opału oddzielnie mu są płacone.

Flibustiery. Nie do nas należy sądzić o zaletach poetyczno-muzykalnych téj opery, i może nie jedno uczyniłoby na nas wrażenie, gdybyśmy pojedyńcze części słyszeli w związku z całością. Uwertura do opery jest pełna pomysłów, w połączeniu myśli przypomina nam Cherubiniego. Stoi na każden przypadek wyższéj aniżeli uwertury prawie wszystkich nowszych kompozytorów włoskich i francuzkich, i forma jéj utrzymać się może, jeżeli pomysłowi odpowiada całość; jednak my jesteśmy przeciw téj formie, gdyż przez całą uwerturę powinna jedna przechodzić myśl zasadowa. Takie przynajmniéj przeprowadzenie jednéj myśli znajdujemy u niemieckich mistrzów. Chór mężczyzn i bolero podobały się publiczności i żądała ich powtórzenia. Oprócz wymienionych przedmiotów, słyszeliśmy romance, balladę (podług naszych wyobrażeń niewłaściwe nazwisko) i Rondo à la Krakowiak. Romanca podobała się, mniéj ballada. Z resztą wyznać musimy, że muzyka p. Dobrzyńskiego świadczy o jego szlachetném dążeniu, które tém wydatniéj występuje, że trudności techniczne swéj sztuki zapomocą gruntownéj nauki zupełnie owładnął.

Z nad-reńskich prowincyi. — N. Pan towarzyszył odjeżdżającemu wielkiemu księciu badeńskiemu na statku parowym »Król« aż do Boppard. Tu obejrzeli dostojni goście kościół starożytny farny, poczém N. Pan wrócił do Stolzenfels. D. 5. Sierpnia N. Państwo udali się w podróż do Niższego Renu. Dnia 4. w południe przybył arcyksiąże austryacki Fryderyk i kanclerz Metternich do Stolzenfels.

Królewiec, d. 4. Sierpnia. Dzisiejsza gazeta królewiecka umieściła następujące ogłoszenie: »Mimo trzechkrotnych zagrożeń znów miało kilka osób publiczne mowy na zgromadzeniach w Böttchershöfchen, i dla tego z polecenia kr. Regencyi donosimy, iż każdy działający przeciw zagrożeniu temu nie tylko ulegnie karze przepisanéj, ale jeszcze zostanie natychmiast aresztowanym. Królewiec, 31. Lipca 1845. Król. prezydent policyi Abegg.

Z Królewca dowiadujemy się, że minister sprawiedliwości Uhden po długim namyśle rozkazał senatowi kryminalnemu tamże proces wytoczyć Dr. Jacobi za broszurę przez niego napisaną, pod tytułem »Prusy w roku 1845.« w której gani prawa krajowe zuchwale i bez uszanowania.

Dr. Alexander Jung pracuje nad dziełkiem o usposobieniu Królewca. Będzie ono w 20 arkuszach, aby nie ulegało cenzurze.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Grodek, dnia 31. Lipca. — List mój, z którego umieszczony był o pogorzeniu Łucka wyjątek, późniejsze klęski uczyniły wielce niedostatecznym. Wielki zapewne, straszny był pożar pierwszy d. 17. Maja, ale zostawały pogorzelcom choć ciasne schronienia na przedmieściach ocalonych. W czas rozerwany już gorejący most na Głuszcu, łączący wyspę Stare Miasto z Wulką i dalszemi przedmieściami, zrzucone dachy bliższych budowli, na ten raz wstrzymały rozszerzanie się pożaru; mieszkańcy sadowić się poczęli na przedmieściach i oswajać ze swém położeniem jako tako. To trwało do 6. Czerwca.

Tego dnia ukazał mi się znowu za lasami wieczorem słup dymu w kierunku Łucka. Pobiegłem, ale dla spóźnionéj pory dojechać nie mogłem na miejsce. Nazajutrz dopiero dowiedziałem się, że domy najbliższe mostu, w liczbie kilkudziesiąt, osobliwie zajezdne naprzeciw klasztoru i kościoła XX. Trynitarzy wygorzały. W tych domach schronili się byli mieszkańcy Starego Miasta, z resztą ruchomości wyniesionych z płomienia. Nowy, z niewiadoméj przyczyny ogień, drugi raz ich dotknął; pożar rozdęty wiatrem wstrzymał się na murowanym domu starozakonnego Sokalskiego.

Zdawało się że dość już klęsk i szkód.

Ale to był dopiero początek.

Dnia 12. Czerwca wieczorem, niewiadomo zkąd zajęły się bliskie drugiego pożaru, (wszakże oddzielone od niego kilką domostwy) budowle przedmieścia i znowu trzy domy spłonęły, znowu kilkanaście famili bez dachu i przytułku. Ulica poczęła być jedyném mieszkaniem tych, co się nigdzie zmieścić nie mogli. Na rozesłanéj słomie śród opalonych dylów, otoczeni posmalonemi szczątkami ruchomości, skrzyniami, stołki, rozbitemi szafami, kobiety, dzieci, starce, leżą dnie całe i płaczą. W sterczących kominach pogorzeliska widzisz skupione w nadpalonych sukniach żydówki, gotujące wyżebraną strawę, indziéj szukają w popiele resztek miedzi, niedożarzonych zbóż i t. p.

Trzeci ten pożar przeraził tak dalece mieszkańców, że liczne rondy poczęły chodzić co noc po ulicach, wszyscy się popakowali i nikt usnąć nie śmiał na chwilę.

Powszechna pogłoska przyczynę pożaru uznawała w ubóstwie exasperowaném swojém nieszczęściem i rzucającém się na kradzież, zawsze w zamieszaniu łatwą. Dwudziestego Czerwca (czwarty pożar) w nocy, zapalił się dom zajezdny na przedmieściu od dachu, ale zbiegły zewsząd lud dach zerwał i dalszemu szerzeniu się klęski zapobiegł.

We cztery dni późniéj, w sam dzień S. Jana wieczorem, zagorzały znowu pozostałe domy zajezdne, mieszcząc każdy po kilkanaście familii, z powodu poprzednich pożarów ściśniętych w szczupłą przestrzeń. Niejedna izba po 20 i 30 dusz mieściła w sobie.

Na ostatek, 26. Czerwca około trzeciéj z południa, znowu dymy postrzegliśmy. Był to szósty już pożar; ten zniszczył kilkanaście chałup w końcu miasta przeciwnym, na Jurowicy. Miarkuj Pan jaka teraz jest klęska, jakie zniszczenie, jaka nędza.

W pierwszych dniach, z powodu niedowozu zboża od strony Wołynia, (gdyż most na Styrze wiosenne wody zerwały), mąka płaciła się niesłychana ceną — teraz nikt już nawet się nie dziwi i niedostatkowi i cenom. Nareszcie nadeszły pomocy, ale zawsze tak wielkiego zniszczenia żadna pomoc zupełnie nie zatrze, a rany nieprędko zagoić się mogą.

Przyczyny tych pożarów są niewiadome — pierwszy wyniknął z komina, następne z powodów niewyjaśnionych, może nieostrożności przy wielkiém skupieniu ludzi, może z obłąkania występnego.

Obrazu miasta i stanu umysłu mieszkańców odmalować niepodobna. Popielisko ogromne, puste, straszne, ściskające za serce. Po nim się wloką cienie opalonych, jęczących, obłąkanych biednych ludzi. Co chwila, lada dym gęstszy z komina, wołają »ogień« i gdy jedna część ludności bieży szalona, druga z załamanemi rękoma płacze i rozpacza. Byłem świadkiem jednego takiego popłochu i sam wśród niego straciłem przytomność. Przestrach nie daje się opisać.

Francya.

Paryż, dn. 4. Sierpnia. — Dwie komissye, jedna z konserwatorium, druga z akademii sztuk pięknych udadzą się do Bonn, aby być przytomnemi poświęceniu pomnika Beethovena. Halevy i Onslow są członkami tych komissyi.

Algérie donosi z Dellys o przybyciu tam dotąd generał-gubernatora i jego sztabu generalnego. Po obejrzeniu budowli miasta, ruszył marszałek

---

Obowiązki jego rozciągają się nawet do utrzymywania chorych i opłacania ich usługi tudzież dostarczania lekarstw Lecz wydatki te przez pierwsze tylko dni 15 choroby są dla niego ciężarem, koszta dłuższéj słabości lub też epidemicznéj już więcéj nie obowiązują przedsiębiorcę.

Ubiór pensjonarzy i pranie bielizny jest ich wydatkiem. Wrazie gdyby któren z nich opuszczał szkołę przed ukończeniem trzech lat przepisanych, obowiązany jest wynagrodzić dyrektorowi koszta podług umowy wcześniéj, to jest przy wejściu do zakładu z rodzicami spisanéj.

Podczas rocznych examinów w czasie których rozdawane są uczniom nagrody zachęcające, zdaje dyrektor komitetowi administracyjnemu sprawę tak z postępu i zachowania się uczniów, jakoteż z czynionych doświadczeń uprawy Od niego zależy propozycja nagród jakie uczniowie odebrać mają.

Nauki zaś teoretyczne jakie uczniom tym w ciągu trzylecia są wykładane, podzielone są jak następuje:

1) Rozpoznanie klimatu i gruntu, uprawa roślin, drzew owocowych, winnic, roślin zbożowych i łąk;

2) Nauka o rasie bydła, owiec i koni, tudzież trzody chlewnéj i chodowanie pszczół;

3) Nauka rzemiosł;

4) O sposobie urządzania małych posiadłości i ich rachunkowości;

5) Nauk elementarnych, ćwiczenia gramatyczne i stylu, arytmetyka, jeometrja, weterynarja i zasady nauk przyrodzonych.

Wszystkie te kursa trwają lat 3 i podzielone są na 6 części wykładanych każda w ciągu 6 miesięcy.

Część praktyczna nauki obejmuje użycie pługa, sianie, przyrządzanie pognojów tak naturalnych jako i sztucznych, doprawa ziarna do siewu (chaulage, robota żniwiarska i koszenie, chodowanie bydła i drzew owocowych, sztuka roszenia czyli irrygacja, uprawa winnic i roślin handlowych, ogrodnictwo i wszelkie roboty ręczne z zatrudnieniem rolniczém związek mające, a w ogólności całą nauką ze względem zawsze na gałęzie przemysłu rolniczego, które stósownie do położenia i potrze miejscowych największe przynieść mogą korzyści.

Cały zarząd podobnego zakładu gospodarczego składa się z dyrektora, jednego z nauczycieli, z naczelnika robót ręcznych i ogrodnika. Weterynarz z sąsiedztwa daje jednę lub dwie lekcje na tydzień i uczy kucia bydła i koni, puszczania krwi i starania zachowania bydła przy zdrowiu (hygyena).

W opisie powyższym było zamiarem okazać pożytek szkół rolniczych dobrze urządzonych i dowieść zarazem, że podobne zakłady, byłyby i dla naszego kraju (Francji) rolniczego bardzo ważnemi

Chcieliśmy przekonać ile dla pomyślności przemysłu rolniczego jakiego kraju jest ważnem, ukształcenie młodzieży rolniczéj, stósownie do jéj przyszłego powołania i dostarczenie jéj sposobności nabywania wiadomości specjalnych bez których nie ma nadziei postępu.

Komuż jest tajnym widoczny brak jaki części rolniczéj Franchi czuć się daje podobnych zakładów poświęconych téj ważnéj gałęzi przemysłu, i ktoż nieżyczyłby przyśpieszenia organizacji takich szkół we wszystkich okolicach pięknéj naszéj ojczyzny? *(Moniteur Industriel No 904. d. 27. Fevrier 1845. r.)*. Czyli i kraj polski mniéj ma powodów do podobnych życzeń i nadziei, każden z czytelników najlepiéj osądzić potrafi·

w zamiarze połączenia się z generałem Gentil, który ze swoją brygadą obozuje pod Ain el Arba. Powodem do téj wyprawy nie są tak napaści pokoleń Ben-Salem i Bel-Kassem-Uagenun, jak wzbranianie się Amraua od opłat zekatu. Wieść sama o przybyiu marszałka, miała skłonić pokolenia do układów. Dotąd była Dellys małą wioszczyną kabylską na skale sterczącéj nad morzem. Teraz powstają tam ulice, hotele i kawiarnie, a wieś zamieniła się w ożywione miasto. Algerie utrzymuje, że Abd el Kader opuścił Algierską ziemię i ze 100 jeźdźcami przeniósł się na neutralne miejsce między Algierem a Maroko.

Prassę periodyczną we Francyi dotknie wielka rewolucya. Dawne podstawy dziennikarstwa zaczynają się chwiać, zaufanie publiczności od nich ucieka i kieruje się ku tym przedsięwzięciom, które zapowiadają tak co do treści jako też formy excentryczne dążności. Nadęte prospekta zapowiadają nowe porody gazet, Semaine, Universel, Esprit public, Gazette de Commerce i Progrès. Szczególniéj ostatnia zwraca na siebie uwagę publiczności; pan Lamartine ma jéj przewodniczyć i być redaktorem, którego pełne dźwięku głosy, tak w prasie jako też na trybunie, głośne echo po całéj Francyi wywołały. Presse spodziewa się po tym wypadku odświeżenia uśpionéj, a przynajmniéj monotonnéj polemiki i wmawia w siebie odwagę, iż się nie obawia zagrażającego niebezpieczeństwa i że zyskać tylko może przez walkę starych dzienników z nowemi. Jak nierzetelne są jéj słowa, okazuje się, że przed urodzeniem zamierza podusić wszystkie te porody, a to zapomocą rzucania na nie podejrzeń, ostrzega akcyonaryuszów i żartuje sobie z podstaw, na których gruntują swe nadzieje nowe dzienniki, to jest na 40,000 prenumeratorach i 1100000 franków za ogłoszenia na końcu dzienników. Tymczasem Commerce przedany przed rokiem za 367,000 fr. napróżno szuka kupca za 100,000 fr. Lubo Guillemot, Lesseps i Scheffer dobrymi są redaktorami, jednak gazeta właścicielom przynosiła rocznie 10000 frank. straty. Podobnie rzecz się ma z Kuryerem francuzkim i Nationalem. Nawet najwięcéj czytane dzienniki muszą od czasu do czasu nadzwyczajnego dołożyć starania, aby utrzymać interes publiczności.

W Toulonie wybuchnął pożar d. 1. Sierpnia w południe na warsztatach okrętowych Mourillon położonych przed miastem i podług Monitora zrządził szkodę przenoszącą 3 miliony franków. Domyślają się, że ogień podłożyli niewolnicy galerowi.

Z Rennes donoszą pod d. 30. Lipca. — Zaburzenia między pułkiem 59 piechoty a artylerią ponowiły się dnia 28go. Droga do Nantes była napełniona stami żołnierzy, którzy zamierzali napaść na przedmieścia, mimo patrolów strzegących dostępu. Mieszkańcy pozamykali się w domach. Nowa walka rospoczęła się na ulicach, gdzie tylko artylerzyści spotkali się z piechotą. Wszystkie wojska konsignowano w koszarach i zostają pod dozorem oficerów.

Alphons Karr otrzymał krzyż legii honorowéj.

Książe Berghes oskarżony został o zbrodnią fałszowania podpisów na biletach klubu żokejskiego i stawioy będzie przed sąd przysięgłych.

Czeladź ciesielska odrzuciła projekt majstrów, aby ich nieporozumienia zostały załatwione przez prefekta Sekwany lub też policyi prefekta.

Paryż. — Zdaje się, że pp. Thiers i Dupin są to wielkie gwiazdy, około których krąży cały rój umysłowy dzisiejszéj Francyi. Szkoda że gwiazdy te nie mogą wejść w związek ze sobą jak słońce i księżyc. Kiedy p. Thiers zatopił się w wielkościach Bonapartyzmu i krętych głębinach myśli l'abbé'go Sieyes, w najwyższém ubóstwianiu wszystkich sławnych matematyków, którzy byli ozdobą naukową Francyi za cesarstwa; Dupin wpada w zachwycenie poglądając na gloryę dawnych mówców parlamentowych i mędrców scholastycznych z czasów Rollin'a; jak dwulicowy Janus odwracają się od siebie obadwa. P. Thiers lubi wysokości bo do nich wzbił się orzeł jego, a gdzie orzeł unosi się, wszystkie kawki i gawrony wrzaskliwy chór wznoszą nad szczątami wspaniałéj biesiady, którę król ptaków po za sobą zostawił. Pan Dupin lubi stąpać po równinach. Jestto filister staréj daty, jak p. Thiers ma zręczność do filisterstwa parwenijusza; pierwszy podobny do skrzętnego gospodarza co peryodycznie talarki swe gromadzi i przelicza w polityce i w życiu; drugi jest to Law Bonapartyzmu któryby wszystkie wielkości chciał puścić w obieg i panu Calonne zazdrościłby układności dawnéj epoki, gdyby Thiers nie był dzieckiem ostatnich dni rewolucyi, zamiast pochodzić w prostéj linii z dawnéj epoki. Że obudwu wziętość jest wielka, jednego w klasie zaściankowych ludzi, drugiego w kole awanturniczéj spekulacyi, w których ludzie — czysty juste-milieu w państwie myśli — obydwóch wysoko wielbią, obydwóch stawiają wyżéj od znakomitych doktrynerów i entuzyasty Lamartina, to rzecz pewna; jeden tylko Odillon-Barrot mógłby stanąć obok nich, ale ten w frazesach grzęźnie bez ratunku. Thiers i Dupin w zakresach swoją działają, Odillon-Barrot prawi. Czémże się dzieje, że ci dwaj tak pełni wpływu mężowie, nigdzie nie obudzają ufności gdy idzie o ministerską tekę; że chętniéj widzą ją w ręku niepopularnego p. Guizot jak popularnego p. Thiers; że wreszcie Dupin jako Minister sprawiedliwości małoby znalazł stronników, on co przecież niejako kieruje ministeryum sprawiedliwości? Powodem do tego bardzo prosta okoliczność — większość deputowanych tak myśli jak Thiers albo Dupin, a raczéj oszczędza sobie pracy myślenia wypuszczając naprzód pp. Dupin i Thiersa jako przodowników myśli a sami zdążając za niemi jak mogą: jest to stosunek Prometeusza i Epimeteusza: jeden zapala pochodnię, drugi zasypia, pochodnia oświeca jego marzenia. Ale chociaż większość wysoko szacuje myśl w obudwu tych mężach a swoją zostawia w błogiém uśpieniu, przecież najokropniéj lęka się wszelkich niesnasek. Z panem Dupin nie byłaby pewną czyby wkrótce wszystko się nie pomięszało i nie nastąpił zamęt, zatargi bez końca w sprawach duchowieństwa; przywykł on od dawna traktować z góry biskupów a prócz tego odebrał od nich cios, na który nie jest obojętny tak jak wielu innych. Nie chce on wcale ani być ani nazywać się antikatolikiem ale tylko smagańcem duchowieństwa w rzeczach jurysdykcyi i wychowania. Z panem Thiers zaś, taż większość popadłaby w niebezpieczeństwo zawikłania znowu systemu finansowego i wstąpienia w zawód politycznych awanturnictw. Ta to jest przyczyna, dla któréj właśnie większość hołdująca po większéj części ich opiniom i uczuciom, po większéj części zaciągnięta w umysłowe ich poddaństwo, ani chce słyszeć o nich gdy rzecz idzie o politykę; z p. Dupin lękają się wewnętrznych rozterek i legalnych gwałtów przeciw wyższemu duchowieństwu, p. Thiers, jak mniemają, prędzéj lub później skompromitowałby ją względem Europy.

Anglia.

Izba niższa. Posiedzenie d. 1. Sierpnia. — Zażalenia wczorajsze w izbie wyższéj na stan Grecyi, ponowione zostały przez lorda Palmerstona w izbie niższéj w cierpkich wyrazach. Jakkolwiek Anglia prowadzi zbyt szczupły handel z Grecyą, ale jako gwarantka pożyczki ma wyraźny interes ze względu na stan tego kraju. Skreślił potem stan administracyi tego państwa, wypadki ocenił i stąd wniosek wyprowadził, iż nierząd panujący przypisać należy, brakowi wolnéj konstytucyi. Skutki rewolucyi w Wrześniu 1843 roku dokonanéj, nie zostały poparte, Maurokordatos poczciwy patryota zmuszony został podziękować za urząd, Kolletti zaś, mąż stanu ze szkoły Alego baszy objął po nim miejsce, nie mając żadnych zdolności do kierowania sprawami państwa konstytucyjnego. Chcąc tego do-

---

Senat miasta Hamburga utrzymuje dla własnéj wygody i potrzeby tameczn éj publiczności, konny pułk gwardyi, składający się z 16 ludzi! — Rycerze ci obowiązani znajdować się w paradnéj formie podczas sesyi senatorów, przy wyborach burmistrza, nowych senatorów i syndyków, i konwojować deputatów miasta, gdy wyjeżdzają w okolice do Bergsdorfu, Bulenhuzen i Ritzebüttel w urzędowym charakterze. Konnéj téj gwardyi mogą do swojéj usługi używać i prywatne osoby, rozumie się, za sowitą zapłatę. Wezwani ciż kawalerzyści, stawią się na bogate pogrzeby w czarnym hiszpańskim stroju i w świetnych mundurach jako straż honorowa, również na wesela, chrzciny, bale i t. d. — Kto się żeni w Hamburgu nie wezwawszy gwardyjaków, musi zapłacić do ich kasy 6 grzywien (marka) co starożytnémi ustawami jest obwarowano. Każdy rekrut do gwardyi, musi hamburskiemu magistratowi płacić rocznie po 600 marek i oprócz tego przy wstąpieniu w służbę, znakomitą sumę. Niema się zatém co dziwić, że ta straż pretoryjańska posiada prawo nakładać daninę na mieszkańców Hamburga, którzy się żenią lub dzieci chrzcić dają bez jéj udziału.

Posłuchanie u cesarza Józefa II. Pewna dama wyższego towarzystwa przyszła prosić cesarza o stopień oficerski dla swego syna. Cesarz odpowiedział jéj: »Nie pojmuję, jaki obowiązek może mieć monarcha, aby jednemu ze swoich poddanych miał dawać stopień za to, że jest szlachcicem z urodzenia. Mówisz pani, iż mąż jéj był zasłużonym generałem i pochodził ze znakomitéj rodziny — i dlatego spodziewasz się po mnie mianowania kapitanem młodszego syna pani, który wrócił właśnie z wojażu. Można być synem generała a nie zdać się bynajmniéj na oficera; można pochodzić z znakomitéj rodziny, a nie mieć przytém żadnéj innéj zasługi, jak tylko, iż się z woli przypadku szlachcicem na świat przyszło. Znam syna pani, i wiem także, co do żołnierza należy: a ztąd wnoszę iż syn jéj nie ma najmniejszego powołania do stanu wojskowego; iż jest zanadto swojém wysokiem urodzeniem zajęty, aby się można spodziewać po nim usług, któremiby jego ojczyzna poszczycić się późniéj mogła. Najbardziéj zaś żałuję panią, iż syn jéj nie jest przydatnym ani na oficera, ani na urzędnika, ani na księdza — słowem iż nie jest niczem inném, jak tylko czczym szlachcicem — a to całą duszą. Dziękuj pani jeszcze losowi, że odmówiwszy jéj synowi wszelkich zdolności, dał mu przecież znaczny majątek, który mu brak talentów wynagradza, i przy którym, bez mojéj łaski, łatwo obejść się może. — Spodziewam się iż bezstronność pani uzna słuszne powody, skłaniające mię do tego postanowienia, które, jakkolwiek dla pani może jest nieprzyjemném, za niezbędnie potrzebném być mi się zdaje. Żegnam panią.«

Najcieńsze nitki. Gdy młody pająk prząść zacznie, bywają jego nitki tak cienkie, iż dopiero 400 takich nitek grubości trzech pojedyńczych nitek dorosłego pająka dorównywają. Aby jednak te z młodego pająka wysnowane nitki grubość jednego zwyczajnego włosu z brody męzkiéj osiągły, potrzeba nato nie mniéj jak 4 milijony takich nitek.

wieść, dosyć wspomnieć o wdaniu się rządu zbrojném w czasie wyborów na deputowanych narodowego sejmu, o oddaleniu opozycyi z izby, o zrzucaniu z urzędów sędziowskich, o ograniczeniu prassy i ustanowieniu palikarów w miejsce porządnego wojska. Szczególniéj oburzał się lord okrucieństwami, których dopuszczał się dowódzca palikarów Grivas za wiedzą rządu. Ten chcąc ukarać nieposłusznych wsi całych, kazał za nogi ich wieszać na drzewach, stemple przeciągać przez łytki lub kłaść ciężkie kamienie na piersi, kobietom w ich szerokie szarawary puszczać dzikie koty i tym podobne barbarzyństwa. Nie chce powodów odkrywać, które przypisują to stronnictwu rossyjskiemu, to francuzkiemu, gdyż stronnictw w niepodległém państwie nie masz, a jeżeli stronnictwo jakie znajduje się w Grecyi tak zwane angielskie, jest to tylko stronnictwo prawdziwie narodowe, które popiera krajowe interesa. Lord Palmerston zapytał nakoniec czyli rząd chce utrzymać układ zabezpieczający Grecyi niepodległość, kiedy ta żadnych procentów od długu swego nie opłaca. Sir R. Peel odrzekł, że Anglia bierze wielki udział w pomyślności Grecyi, lecz nie może się do jéj spraw mieszać, nie chcąc naruszać jéj niepodległości i ściągnąć na siebie zarzutów, jakiemi inne kraje obarczają. Równie przepisywać nie może tego ministrom, ani też część dochodów państwa zabierać za zaległe procenta od długu, gdyż tym sposobem zawichrzyłaby Anglia jeszcze więcéj sprawy Grecyi. Ograniczy się przeto na wpływie dobrą radą. Zeby zaś nie wpływała zapomocą téj drogi, nie masz na to dowodu.

Times donosi, że odroczenie parlamentu najdaléj 9. Sierpnia, a jeżeli z robotami pośpieszą się odroczenie już 7. nastąpi. We wieczór tego samego dnia uda się N. Pani na ląd stały.

Londyn, 5. Sierpnia. Dziś z rana wezwano na d. 8. posiedzenie rady tajnéj do pałacu Buckingham, dla narady względem mowy od tronu. Wyszedł także roskaz do aktu prorogacyjnego, którem królowa osobiście dopełni.

Królowa uda się w Sobotę d. 9. na pokład jachtu królewskiego »Wiktorya i Albert,« aby z Woolwich puścić się morzem do Antwerpii.

Dnia 24. Lipca położono kamień węgielny do szkoły dla cyganów, w obec 500 osób, między któremi także cygany się znajdowali. Spodziewają się, że za pomocą oświecenia cygani spowodują się do porządku towarzyskiego i przejdą na wiarę chrześcijańską.

Dublin Evenig Mail grozi rządowi połączeniem się oranżystów z repealerami i pyta, co rząd powie na to, kiedy ujrzy 100,000 repealów z zielonemi chorągwiami i 100,000 oranżystów ze swemi banderami, jako braterską unią narodową nad brzegami Boyny.

Połączenie się Texas ze Stanami zjednoczonemi daje powód w pismach angielskich do rospraw nad polityką angielskiego gabinetu w téj mierze. Ponieważ rzecz tę uważać należy za spełnioną i opór już jest zapoźny, przeto nie odrzeczy będzie poznać sposób uważania tego wypadku podług różnych stronnictw: Morning Chronicle, organ whigowski, upatruje w tém klęskę polityki torysów zagranicznéj i cierpkie czyni w téj mierze spostrzeżenia. Kość rzucono, powiada to pismo, zmuszeni jesteśmy patrzéć na połączenie Texasu z jego skutkami; widzimy jak rywalka naszéj potęgi morskiéj rozmaga się nad brzegami zatoki mexykańskiéj, jak zbliża się do niezmiernych przestrzeni i do brzegów spokojnego oceanu. Podobnie jak Francya za pomocą opiekuńczéj taryfy corok większe postępy czyni nad śródziemném morzem i zamyka nam port po porcie, tak Stany ziednoczone w nowym świecie szerzą naszego wynalazku systemat prohibicyjny celny na wszystkich brzegach, które dawniéj otwarte najbardziéj ulegały naszemu wpływowi. Gdyby szło tylko o czczy honor, równowagę lub inną korzyść, już teraz pod przewagą ducha czasu przestarzałemi, niebyśmy nie mówili, ale tracimy tu handel, zyski, wpływy, żeglugę, jedném słowem dobra materialne, do których utrzymania zbywa nam na zręczności, a do obrony na duchu. — Times zapatruje się spokojniéj na ten wypadek i być może za wyraz rządu w tym względzie uważana. — Przyłączenie się Texas uważają z wielu stron za tryumf odniesiony nad polityką europejską mieszania się do spraw obcych. Ci co tak rozprawiają, nie upatrują w tém środka pojednawczego, który dostatecznie się wynagradza, godząc nieprzyjaciół i jednając walczących, zabezpieczając wolność wyboru tym, którzy pod przewagą wpływów ulegali i szarpanemi byli gwałtownemi namiętnościami. Zaprawdę polityką było emopejską, udzielać rad słabym do niepodległości, a zapatrywania się okiem zazdrości na silniejszych sąsiadów. Jeden lub dwa wieki utwierdzą zapewne to przeświadczenie, że Texas powinno było zostać państwem niepodległém, że szczególniejszego rodzaju pomieszanie rządu i anarchii, odpowiedzialności z nieodpowiedzialnością, które błędnie federalizmem nazywają, nie jest środkiem politycznym, jednoczącym, że wewnętrzny rosterk między państwami zrodzić powinny ten pomysł na korzyść wszystkich stronnictw, że powinno było być utworzone niepodległe i silne państwo między Stanami zjednoczonemi, Mexykiem i Indyami zachodniemi. Będzie to dopiero odkryciem wieków następnych. Tyle się teraz przynajmniéj polityka europejska przysłużyła, że przyłączenie to Texasu jako akt dobrowolnéj ugody nastąpiło.

Poseł Stanów zjednoczonych pracował wczora w ministerstwie spraw zagranicznych. Dorozumiewają się, że pytanie Texańskie jest przedmiotem żwawych narad dyplomatycznych.

Portugalia.

Londyn, 26. Lipca. — Według ostatnich wiadomości z Lizbony z d. 12. b. m., zdaje się, że rząd portugalski szczérze myśli o zajęciu się projektowaną koleją żelazną. Rada ministrów pod prezydencyą króla i królowéj, którzy jedynie w tym celu tutaj z Cintra przybyli, naradzała się nad rozmaitemi projektami kolei żelaznych. Z dwunastu projektów, przedstawianych po większéj części przez towarzystwa angielskie, uznano ośm za zupełnie nie potrzebne, lub też za uciążliwe w warunkach, dość jeżeli tylko trzy z nich zatwierdzą. Rząd wprzód ogłosi warunki, pod któremi pozwoli koleje prowadzić. Korespondent dziennika Times jest tego zdania, że tylko jedna linia z Lizbony przez Coimbrę, Santarem do Oporto może procent przynosić i wątpi bardzo o zyskach, zatwierdzonéj już kolei przez Alemtejo, Elvas do Badajoz, któréj wykonania towarzystwo lizbońskie robót publicznych podjęło się.

Niemcy.

Dessau, d. 30. Lipca. — Zakazano tutaj protestanckim przyjaciołom światła, występować publicznie i pod gołem niebem z mowami. Na ostatniem ich zgromadzeniu znajdowało się do 2000 osób.

Turcya.

Skutari, d. 17. Lipca. — Jakowianie powstali w górach, zagrożeni ze wszystkich stron, poddali się na dniu 11. Seraskierowi na łaskę. Seraskier pozostanie w Jakowie dla wprowadzenia porządku i zabezpieczenia się na przyszłość przed nowemi rozruchami.

Niektórzy sądzą, że Seraskier ma zamiar udać się do Bośnii i do baszaliku Ipek, chcąc skarcić tamecznych mieszkańców za dostarczanie prochu zbuntowanym Jakowianom. Inni mówią, że uda się do środkowéj Albanii lub Skutari.

Kurs giełdy Warszawskiéj z dn. 5. Sierpnia 1845. r.

Wexle: Berlin 100 tal. (2 M.) żądają 91 rs. 95 kop. — Gdańsk 100 tal. (2 M.) żądają 91 rs. 80 k. — Hamburg 300 m. k. (2 M.) żądają 139 rs. 5 k. — Londyn funt sterl. (3 M.) żądają 6 rs. 37 k., dają 6 rs 32 k. — Moskwa 100 rub. sr (1 M) żądają — rs. — k., dają — rs. — Paryż 300 franków (2 M.) żądają 74 rs. 55 k. — Wiedeń 150 złr. (2 M.) żądają — rs — k. — 2) Papiery: Listy zastawne nowe żądają 14 rs. 93 k., dają 14 rs. 91 k. — Obligacje udziałowe na 300 złp. ż. — rs. — k., d. — rs. k.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego w Karminie powiatu Pleszewskiego Wita Gorzeńskiego dziedzica został na dniu 12. Marca r. 1845. process spadkowo-likwidacyjny otworzonym.

Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony został na

dzień 15. Września r. b.

o godzinie 10téj przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Woide, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało

Poznań, dnia 24. Kwietnia 1845.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział 1szy.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 8. Sierpnia 1845. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	10	—	1	21	—
Zyta . dt.	1	9	6	1	12	—
Jęczmienia dt.	1	5	—	1	7	6
Owsa . dt.	—	24	—	—	29	—
Tatarki dt	1	7	6	1	10	—
Grochu . dt.	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	22	—	—	25	—
Siana cetnar	1	5	—	1	7	6
Słomy kopa	7	10	—	7	25	—
Masła garniec	1	10	—	1	20	—